Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 2 | Kraków, środa 3 stycznia 1923 | Rocznik XXXII

200 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano

Miesięcznie marek 5500
Zagranicą miesięcznie 12.000 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Groźba nowej wojny grecko-tureckiej

Mobilizacya grecka

Paryż. (AW). Jak donoszą tutejsze dzienniki z Aten, zmobilizował rząd grecki rezerwy z roku 1920 i 1921, jakoteż rocznik 1922. Dzienniki donoszą również, że **całą armję grecką skierowano** obecnie do Tracji.

Kiedy Niewiddomski zostanie stracony

Warszawa. (AW). „Gazeta Poniedziałkowa" podaje: Wobec tego, że **motywy wyroku na Niewiadomskiego podane być mają 10 stycznia 1923**, od tego dnia będzie się liczył czternastodniowy termin, którego potrzeba do uprawomocnienia się wyroku. Jeżeli Niewiadomski w tym czasie nie wniesie apelacji, **dopiero po dniu 24 stycznia 1923 może być mowa o wykonaniu wyroku.**

Sądy doraźne za wywóz żywności

Warszawa. (AW). Prezes ministrów Sikorski zapowiada, że rząd ma zamiar wystąpić z wnioskiem o wprowadzenie **sądów doraźnych przeciw** ko nieuczciwym spekulantom, **którzy dorabiają się olbrzymich majątków na przemycaniu środków żywnościowych poza granice Polski.**

Przyjęcia nowoczne

Warszawa, 1 stycznia. (PAT). Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś o godzinie 9.30 w Belwederze życzenia noworoczne od rządu w pełnym składzie z premjeren na czele. O godzinie 9.45 złożyli życzenia marszałek Sejmu i marszałek Senatu, o godzinie 10-tej J. E. ks. kardynał Kakowski. O godzinie 10.20 prezydent Rzeczypospolitej wyjechał z Belwederu bez eskorty do katedry św. Jana. U wejścia do katedry kompanja honorowa prezentowała broń, a prezydenta Rzeczypospolitej powitano hymnem państwowym. Przybywającego prezydenta powitało duchowieństwo i przeprowadziło do prezbiterjum, gdzie byli zgromadzeni członkowie rządu oraz marszałek Sejmu. Po nabożeństwie J. E. kardynał Kakowski złożył prezydentowi Rzeczypospolitej życzenia. P. Prezydent, któremu towarzyszyli przedstawiciele rządu i marszałkowie Sejmu i Senatu, udał się do sali rycerskiej, gdzie przyjął korpus dyplomatyczny. — Dziekan korpusu złożył życzenia, na które p. prezydent odpowiedział. Następnie p. prezydent udał się do sali ansamblowej, gdzie przyjął przedstawicieli duchowieństwa, Sejmu, Senatu, władz wojskowych, państwowych i samorządowych. Życzenia złożyli przedstawiciele Rady ministrów, władz samorządowych i rady miejskiej. P. prezydent odpowiedział na życzenia. Następnie p. prezydent udał się na Plac Zamkowy, gdzie odebrał raport a stąd udał się pod pomnik Mickiewicza, gdzie złożył wieniec. Tutaj nastąpiła defilada oddziałów wojskowych. P. prezydenta powracającego do Belwederu aklamowały tłumy zebrane na ulicach.

Z kancelarji Prezydenta Rzeczypospolitej

PODZIĘKOWANIA PREZYDENTA

Warszawa. (PAT). Kancelarja cywilna komunikuje: Nie mając możności podziękować każdemu z osobna za nadesłane depesze i pisma gratulacyjne z powodu braku nieraz dokładnego adresu, kancelarja cywilna z polecenia p. prezydenta Rzeczypospolitej składa za pośrednictwem prasy podziękowanie wszystkim tym osobom i instytucjom, które przesłały mu życzenia z okazji jego wyboru na urząd prezydenta Rzeczypospolitej.

PODZIĘKOWANIA SPÓŁDZIELNIOM

Warszawa. (PAT). Kancelarja cywilna komunikuje: Z polecenia p. prezydenta Rzeczypospolitej kancelarja cywilna za pośrednictwem prasy składa szczere podziękowanie wszystkim stowarzyszeniom spółdzielczym, które presłały p. prezydentowi Rzeczypospolitej życzenia z okazji jego wyboru na urząd prezydenta,

P. ST. CAR POZOSTAJE

Warszawa. (PAT). Wobec obiegających w prasie pogłosek o dymisji szefa kancelarji cywilnej p. Stanisława Cara, otrzymujemy ze źródła urzędowego wyjaśnienie, że p. prezydent Rzeczypospolitej nie rozstrzygnął dotychczas dopania o dymisję, złożonego przez p. Stanisława Cara jeszcze w dniu 20 bm., tj. w tymsamym dniu, w którym p. prezydent Rzeczypospolitej objął urząd, wszelkie przeto pogłoski o zamianowaniu już następcy p. Cara są bezpodstawne.

Konferencja b. ministrów skarbu

Warszawa. (AW). Oczekiwana przez wszystkich z zaciekawieniem konferencja byłych ministrów skarbu zbierze się w Warszawie **w dniu 9 stycznia 1923.** Wszyscy zaproszeni ministrowie od powiedzieli przychylnie, że wezmą udział w obradach. Jak oświadczył generał Sikorski, narada ta będzie miała za zadanie wszechstronne oświetlenie i gruntowną analizę stosunków skarbowości polskiej. Niewątpliwym wynikiem tej konferencji będzie zebranie materjału pierwszorzędnej wartości dla rządu, ponieważ opinje byłych ministrów skarbu opierać się będą na osobistych i gruntownych spostrzeżeniach z dziedziny skarbowej. Niezależnie od dyskusji nad projektem naprawy stosunków skarbowych, którą prowadzić będą ministrowie skarbu, poszczególne urzędy ze swej strony złożą swoje projekty nad uzdrowieniem stosunków finansowych, co pozwoli rządowi skorzystać z wyczerpującego materjału przy rozpoczęciu akcji uzdrowienia skarbu.

Traktat polsko-belgijski

Bruksela. (PAT). Minister Jaspar i poseł Sobański podpisali 30 grudnia traktat handlowy polsko-belgijski, pierwszy jaki podpisała Belgia od czasu zawieszenia broni. Traktat został zawarty na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania. Jaspar i Sobański podpisali również układ, dotyczący mienia, oraz interesów osób prywatnych a mający na celu zabezpieczenie tych interesów, które ucierpiały wskutek wojny.

Ponowny wybór Lenina

Moskwa. (PAT). Lenin wybrany został ponwnie przewodniczących komisarzy ludowych. Generalnym prokuratorem RSFSR mianowany został Kurski.

Straszliwy huragan

Nowy Jork. (PAT). **W mieście szaleje huragan, wskutek którego kilka osób zostało zabitych, a kilkanaście rannych.**

D'Annunzio przeciw Mussoliniemu

Wiedeń. (AW). Rzymski korespondent „Neue Freie Presse" donosi, że koła zbliżone do D'Annunzia potwierdzają wiadomość o zamiarze poety opuszczenia Włoch. Na powzięcie tego postanowienia miała wpłynąć nieudała rywalizacja jego z Mussolinim, która doprowadziła do rozwiązania organizacji legionowych, formowanych głównie przez D'Annunzia.

KRONIKA

Kraków, 2 stycznia.

PO SYLWESTRZE. Tak, jak Święta Bożego Narodzenia i Sylwester minął pod znakiem awantur i pijatyk. Kraków się bawił mimo szalejącej drożyzny. W lokalach rozrywkowych, teatrach i kinach było niezwykle tłumnie. Restauracje zapełnione były podochoconymi gośćmi i mimo, że ustawowo nie wolno podawać wódki — „nie podawano jej", ale publiczność była „zamroczona". U nas się wszystkie ustawy „zgrabnie" omija. — „Czarną kawą" witano Nowy Rok, ale była ona za silna...

DETONACJA. W noc Sylwestrową punktualnie o godz. 12 w nocy mieszkańcy dzielnic położonych u stóp kopca Kościuszki usłyszeli silną detonację. Podobno na fortach kopca Kościuszki witano Nowy Rok wystrzałem z ciężkiego działa. Szkoda naboju — a co na to p. gen. Czikiel?

ZBIÓRKA NA POGOTOWIE RATUNKOWE. W noc Sylwestrową odbyła się zbiórka na cele pogotowia ratunkowego. Lekarze i lekarki pogotowia z poświęceniem zbierali w lokalach publicznych, teatrach i kinach datki na cele pogotowia. Pięknie udekorowane samochody rozwoziły po całym mieście członków Komitetu zbiórki. Zebrano wedle dotychczasowych obliczeń prócz zbiórki w wozach tramwajowych przeszło dwa miljony mk. Publiczność dawała chętnie datki, choć byli i tacy, którzy odmawiali grosza na tak piękny cel.

WIELKIE WŁAMANIA. W ubiegłe dwa dni świąt włamywacze krakowscy przypuścili szturm do mieszkań i dokonali kilkunastu śmiałych włamań. Między innymi włamano się do mieszkania p. Gancwola przy ul. Szczepańskiej 7 i skradziono garderobę oraz futra olbrzymiej dziś wartości.

W Sylwestra także włamano się do mieszkania radcy miejsk. p. H. Heumana przy ul. Gertrudy 13. Złodzieje zostali jednak spłoszeni przez domowników. P. Heumanowa wracając do domu zastała w kuchni dwóch mężczyzn, którzy świecąc sobie latarką elektryczną usiłowali się włamać do zamkniętego pokoju. Na widok nadchodzącej jeden wyskoczył na ganek, zaś drugi uderzył p. H. w pierś i również zbiegł.

Do sklepu p. Lichtiga w Podgórzu włamali się dwaj bandyci i skradli półtora miljona mk. Pod zarzutem tej kradzieży aresztowano Rudolfa Kiersa i Jana Fudalskiego.

WŁAMYWACZ I LORNETA TEATRALNA. W czasie rewizyi w mieszkaniu Eljasza Rotfelda przy ul. Bożego Ciała 17 znaleziono wśród znajdujących się tam rzeczy, rzekomej własności włamywacza Bellera, lornetę teatralną, w czarnych okładach, o szkłach do składania na płasko, oraz futerał do niej z irchowej skórki. Ponieważ Beller jest znanym włamywaczem, zachodzi podejrzenie, że lornetka ta pochodzi z kradzieży. — Poszkodowany może ją odebrać „pod telegrafem".

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz siódmy świetna komedja K. Goetza „Ingeborga", która od premiery nie wyczerpała swego olbrzymiego sukcesu.

Z TEATRU BAGATELA. Dzisiaj we wtork premjera doskonałej farsy w 3 aktach Vernuill'a „Panna mamusia" w przekładzie Włodzimierza Perzyńskiego z pp. Malicką (rola tytułowa), Stępowską, Dobrzańskim, Kadenem, Ratschką, Wesołowskim. Reżyseruje p. Julian Dobrzański.

Na prawicy

Opinia, nastrój hasła buńczuczne, górne, na czasie, nadymanie się do olbrzymiej godności i nieomylności, perfidya, wywrotność i czelność i to zrozumienie, że inteligencya, która ich słucha i czyta, to trzoda, tłum bezkrytyczny, aby tylko grać ulubioną piosenkę, rozdmuchiwać nienawiść, jątrzyć i wskazywać horoskop lepszej tj. ich przyszłości, a wszystko dlatego jedynego wzniosłego celu, aby wyciągnąć mogli menerzy dla siebie synekury, godności, znaczenie i pochwycić władzę w ręce.

Złączyli się ludzie z różnych obozów, niezadowoleni z rządów obecnych. Powody do tego mają różne: obok jednostek o ciętych językach i piórach lecz pustej i nędznej duszy, wymagających korzyści tylko osobistych, widzimy postacie w fioletach, to nie nowocześni przywódcy duchowi religii Chrystusowej stojący na poziomie 20-go wieku, lecz średniowieczni inkwizytorzy, z krzyżem w ręku, odprawiają nowoczesne inkwizycye.

Ci w nierozwiniętych swych umysłach sądzą, że postęp zabije religię — a może wiedzą że religii nic tu ne grozi, boją się tylko o siebie, widząc że niedorośli zadaniu, że społeczeństwo wyprzedziło ich pod względem wymogów kulturalnych? Więc w imię krzyża stanęli na prawicy narodu aby zatrzymać postęp.

Poszły za nimi rzesze, rozbudzono w nich **nienawiść**, poszły bezkrytycznie bo przewodnicy ich otaczali się nimbem nauki Chrystusowej, a zapomnieli że Nauczyciel głosił miłość i braterstwo.

Poszli na prawicę i inni — pamiętają niedawne to czasy gdy cham, dziewka, robotnik pracował od świtu do zmroku, kornie stał przy drzwiach zadawalając się ochłapem z pańskiego stołu, dopóki sił mu starczyło, pracował, później śmierć przedwczesna, żebranina lub szpital. Po co w tych uznawać człowieczeństwo i aspiracye? Po co ulgi, wytchnienie? Niezadowoleni z obecnych rządów stanęli na prawicy, aby wróciły dawne lepsze czasy.

Są jeszcze inni ludzie znękani walką życia codziennego, ani ciężka praca, ani oszczędność na nic się nie zdają. Minęła wojna upływa rok za rokiem, ani ustalenia monety, ani nadziei lepszej przyszłości, bezradni szukają winowajców.

Musi ktoś być winien! Przyciśnięci troską o byt codzienny przytępieli, nie rozumieją, że kraj tworzący swój rząd, skarb, wojsko, niemoże tak doraźnie zapewnić dobrobytu obywatelom, trzeba na to czasu.

Nie wezną tego prostego porównania pod uwagę: sąsiad ich po latach odbiera zagrabiony majątek, lecz nieprawy właściciel wyniszczył ziemię, gospodarkę zrujnował, inwentarz zabrał, prawy właściciel staje na swej ziemi bez środków i materyałów. Ziemię trzeba orać, inwentarz kupować, budynki poprawiać. Praca taka jest na lata.

Pokolenie współczesne za zaszczyt uczestniczenia w wielkiej chwili dziejowej zmartwychwstania Ojczyzny, ponosić musi ofiary nieraz zdające się przechodzące siły.

Tych ludzi demagogią endecka porwała jak w dramacie Rostworowskiego „Zmartwychwstanie“, zakrzyknęli — wina u góry u źródła.

Ci znękani i sterani, materyalnie stanęli na prawicy.

Ażeby jeszcze porwać innych, tych którzy krytycznie przyglądali się warcholeniu — podali hasło: „precz z żydami“. Tem porwali tych opornych, stanęli karnie na prawicy, chociaż co słowo zastrzegają się, że nie są endekami. Walka z żydami — czy z nożem w ręku?, bo cała ta wykrzykująca agitacyjna spółka tworząca „Rozwój“ aby się wykazać, że na tym polu coś się robi, w rzczywistości ręka w rękę idzie z żydami i robi dobre interesy, chociażby przypomnieć sprawę monopolu tytoniowego.

Hasło walki z żydami rzucono aby się stać popularnym aby zagrać na nerwach.

Agitacyę tę powierzyła endecya neofitom, gdyż jak powszechnie wiadomo nowo ochrzczeni odznaczają się zbytnią gorliwością.

Ludzie rządni władzy lub bojący się jej utracić, posiadacze fortun chcący przywrócić „dawne dobre czasy“. oraz ludzie znękani i bezkrytyczni to prawica, nazywająca się jedynem prawnem przedstawicielstwem Narodu.

Ileż tam czelności, ile jadu gada, nad którym zawisła ręka sprawiedliwości.

Nikt nie przypuszczał znając ich tupet, że przycichną, — lecz z prawdziwą odrazą czyta się perfidne artykuły prasy prawicowej.

Szamocą się jednak, Elekta krwią ubryzgani i krew ta przegląda w artykułach najbardziej się usprawiedliwiających.

Jak chjena jednak nadsłuchują, knują i wietrzą, aby zagarnąć schedę. To prawica.“

Czas się ocknąć, ludzie dobrej woli, nie skarzonej duszy mający honor Narodu, opuszczą szeregi prawicy.

Czas odnowić przedpłatę

Pożegnanie konsula-senatora

Chicagowski „Robotnik Polski“ pisze:

Polonja w Chicago żegnała manifestacyjnie — generalnego konsula Zygmunta Nowickiego, który wrócił do Polski, wybrany senatorem ze stronnictwa Wyzwolenia. Naturalnem jest, że ustępującego urzędnika-obywatela mogły serdecznie żegnać i uczcić przy odjeździe sfery ludowo-robotnicze, wogóle postępowe, które czuły wspólną z nim ideologję narodowo- społeczną i które przez cały czas urzędowania p. Nowikciego starały się popierać jego syzyfowe usiłowania sanacji emigracyjnych stosunków. Dwa wiece pożegnalne, urządzone przez oświatowo-polityczne zrzeszenia naszej lewicy na cześć p. Nowickiego, były naturalnem uznaniem jego pracy.

Zaszedł jednak wypadek znamienny, że ustępującego konsula uznali za stosowne uczcić także reprezentanci „większości“ emigracyjnej w przeciwstawieniu do „ludu“, więc śmietanka, złożona z księży, bankierów, politykierów, sosajdowych dygnitarzy oraz „obywateli“, inaczej kupców i przemysłowców. W tym celu odbyły się pożegnalne bankiety, urządzone przez bankierów i przez — „Polskie Stowarzyszenie w Illinois“.

Bankiety urządzili ludzie, którzy działalność, a nawet osobę p. Nowickiego zwalczali przez cały czas urzędowania — środkami nie zawsze czystymi, a nieraz graniczącymi z niechlujstwem, jeśli tylko wymienimy fałszowanie jego publicznych przemówień w prasie i denuncjacje w Warszawie...

A szczytem bezczelności można nazwać pojawienie się na bankietach redakcji dzienników „Związkowego“, „Narodowego“ i „Zjednoczenia“, które jeszcze w czasie wyborów uroczyście wyklęły p. Nowickiego, jako „wyzwoleńca-bolszewika“, potem zaś wzięły udział w jego „uczczeniu“.

KAMIL MANCLEIR

Psychologia klejnotu

(Przełożyła S. S.).

Symbolizm klejnotu zamiera. Spostrzega to niewiele kobiet a może żaden z jubilerów. Może sam tytuł tego artykułu zadziwi prawie wszystkich robiących i noszących klejnoty. A jednak klejnot zanim stał się ozdobą, był symbolem, znakiem pewnej myśli. Tego się już nie pamięta i tem się tłomaczy głęboki spadek sztuki, która była godną podziwu. To jednak mogłoby jej dopomódz do wejścia w nową fazę, gdybyśmy powrócili do nadawania klejnotowi symbolu, który chcemy wyrazić.

Klejnot, który pozostał mężczyźnie tylko jeszcze w formie pierścionka i szpilki, noszony był niegdyś przez płeć jedną i drugą bez podpadania afektacyi i śmieszności, którą dziś wywołuje noszenie klejnotów przez mężczyznę. To samo już tłomaczy, że wartość lub cenna ozdoba, nie były jedynym powodem noszenia klejnotów, były one przedewszystkiem symbolami. Symbolami magii, modlitwy, siły społecznej, wiedzy i mocy. Naśladowały i były syntezą zjawisk primodialnych i kosmicznych. Obrączka, naszyjnik, diadem były wyrazem powszechnego koncentryzmu. Wprawianie kamieni miało swoją tajemniczą przyczynę: nie były wprawiane napróżno. W czasach starożytnych i wiekach średnich pisano wiele dzieł, celem zachowania reguł i zwyczajów tego symbolizmu, istniała nauka hermetyczna o kamieniach. Zachowujemy niektóre jej ślady. Klejnoty księży mają znaczenie allegoryczne i rytualne. Dekoracye obecne mają swoje pierwowzory w koronach rzymskich i zaszczytnych naszyjnikach, które ozdabiały zbroje wodzów i te ozdoby, tak jak nasze krzyże i skromne oznaki żołnierskie, szpilki i ozdoby, były tylko klejnotami symbolicznemi. Powstał jakiś subtelny Związek pomiędzy kamieniami szlachetnemi, znalezionemi w ciemnościach ziemi a gwiazdami widzianemi na ciemnem niebie. Przypisywano im moc, magnetyzm, tajemnicze życie.

Kształt, rodzaj, gatunek, miejsce klejnotów były obmyślane stosownie do symbolu, którego pochodzenie sięgało czasów pierwszej cywilizacyi. Ten ich charakter symboliczny czynił je potrzebnemi raczej mężczyznom, księżom, magom, wodzom, jak i kobietom. One ozdabiały się cennemi i lekkiemi przedmiotami w celu podniesienia swej urody, mężczyźni przedewszystkiem pokazywali znaki swej władzy, których pomysł był skomplikowany i zmienny odnośnie do osobistości, które je dawały, lub które je nosiły. Motywy klejnotów przypominały mniej zjawiska naturalne, jak znaki hermetyczne. Pozostałoby jeszcze po wszystkiem co było pisane o tym przedmiocie dziwnym i pociągającym, przestudyowanie analogii klejnotu pierwotnego i geometryi lub alchemii, n. p. stosunek łańcucha i znaku 8 (ósemki), który oznacza nieskończoność, zastosowanie węża zamkniętego w sobie jako bransoletki lub diademu, hieratyzm wzorów rytualnych, jak trójkąt, elipsa, phalus, jastrząb, skarabeusz, lotu, które wchodziły w ornamentykę przy pomocy stylizacyi tradycyjnej, jako znaki wyobrażające a nie jako wyobrażenia bezpośrednie z ornamentem prostym. — W ten sposób klejnoty były rodzajem pisma świętego i hieroglyphicznego.

Równorzędnie z tym niejasnym językiem instynkt kokieteryi rozwijał chęć przystrajania się przedmiotami dekoracyjnemi, bez innej myśli, jak ubieranie się w rzeczy świecące, cenne, podnoszące urodę i mogące nadawać właścicielowi cechę bogactwa lub wdzięku. Był drugi rozwój klejnotu, jego strony zewnętrznej. Pierwszy rozpoczynał się tiara maga i pierścieniem króla przechodząc w pierścień biskupi i medale dygnitarzy. Drugi wywodzi się od naszyjnika z zębów tygrysa u dzikich, idąc do wisiorków Lalique. — Opierając się na tych danych, możnaby napisać całą historyę klejnotu poprzez wieki: historyę pełną wdzięku i tragizmu, pełną błysków i dziwu, pełną namiętności i zbrodni i cudowną jak bajka.

Egipcyanie używali dwojakiego pisma: kapłańskiego i ludowego (hieratyczne i demotyczne), można też przyjąć dwa rodzaje klejnotów: hieratyczne, robione z cennej materyi, ale których wartość leżała w symbolu, cenność materyału wyrażać miała ich niezniszczalność i szlachetne znaczenie. Demotyczne miały tylko cel przystrajania i wzbudzania zazdrości dla posiadających je. Drogość materyału była zatem konieczną, wartość ich podnosiła staranność wykończenia, nasuwało się zatem naśladowanie dokładne motywu z natury, aby podziwiać zręczność artysty, módz porównywać pracę jego z pierwowzorem.

W ten sposób zapomniano zupełnie o symbolicznem pochodzeniu, noszeniu na sobie oznaki cennej i stało się z klejnotem to samo co z malarstwem, niegdyś pismem kapłańskiem i naśladowanie doskonałe i pomysłowe przyczyniło się do zapomnienia o powodzie syntetycznym, środki zewnętrzne odwróciły zupełnie uwagę od ukrytego celu. Zaczęto nosić klejnoty z uczuciem jakie miałby biskup myśląc, że jego pierścień z ametystu dany mu jest do przystrojenia ręki, a jednocześnie zaniechano kultu, talizmanów, amuletów, dekoracyi, t. j. klejnotów specyalnych jako oznak władzy. Klejnot przestał być rzeczą poważną, a podległ modzie. Całą jego stroną estetyczną stała się imitacya ornamentalna, stał się sztuką nosiwa, kieszonkową, rzeźbą malusieńką, stał się dla rzeźby tem, czem obrazek skaplerza dla malarstwa, a miniatury mszałów dla fresków kościelnych. Czasami łączył wszystkie ich przymioty. Figurki ołowiane, które okalały kryzę noszoną przez Ludwika XI, były prymitywnemi klejnotami, symbolami i talizmanami.

Jakie przepiękne szkice robiono na tych da-

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie

W sobotę 30 grudnia odbyło się walne zgromadzenie członków uniw. lud. im. A. Mickiewicza w sali Syndykatu dziennikarzy przy niezwykle tłumnym udziale. Po odczytaniu protokołu i przyjęciu do wiadomości sprawozdania ustępującego zarządu, nastąpiły wybory. Prezesem wybrano prof. dr St. Kota, zastępcami przewodniczącego prof. A. Matejkę i dr A. Müllera, skarbnikiem adw. dr T. Ringelheima, sekretarzem prof Przecława Smolika. Oprócz wymienionych do zarządu weszli: dr Edward Mazur, p. Bron. Bobrowska, Mieczysław Bobrowski, J. Jasiński, red. Winc. Korolewicz, Adam Ciołkosz i Ldya Kałmanówna. Do Rady nadzorczej weszli: adw. dr J. Rosenzweig, dyr. Teodor Kluczka, Franc. Kubaczek, prof. dr Michał Janik i poseł Jan Stańczyk. Do sądu rozjemczego weszli: dr Wiktor Kuźmiar, poseł dr Zygmunt Marek, dr Karol Kropatsch, Jan Jaworski i senator Jan Englisch.

Na posiedzeniu nowego zarządu, które się bezpośrednio po zgromadzeniu odbyło, przyjęto plan uruchomienia w najbliższym czasie uniw. ludowego. Również ustalono wysokość wkładek miesięcznych członków zwyczajnych na 200 marek, członków wspierających 1000 marek. Sekretarz Uniw. ludowego urzęduje we wtorki i czwartki od 5—6 popoł. w lokalu Syndykatu dziennikarzy plac Szczepański 7.

PRZEGLĄD LITERACKI

BIBLIOTECZKA KOMUNALNA WENDEGO. Pod powyższym tytułem księgarnia E. Wende i S-ka zainicyowała wydawnictwo, brak którego tak bardzo odczuwali nasi działacze samorządowi.

Wydawcy pragnęli zapewnić wydawnictwu fachowe kierownictwo, w tym celu zaprosili do Komitetu Redakcyjnego pp. Wł. Wakara, redaktora „Samorządu“ i prezesa Zarządu Związku Sejmików powiatowych, inż. M. Wł. Nestorowicza, docenta Politechniki warszawskiej i dyrektora departamentu minist. robót publicznych, dra Le Bruna, referenta min. zdrowia publicznego, Wł. Korsaka Naczelnika wydziału samorz. wojew. warszawsk. i T. Hołówkę, radnego m. stoł. Warszawy.

Jako tom pierwszy „Biblioteczki komunalnej Wendego“ wyszła z druku praca inż. M. Wł. Nestorowicza p. t. „Sprawa drogowa w Polsce“, omawiająca tak aktualne dziś w Polsce kwestyę drogową i rolę samorządów w rozbudowie i utrzymaniu dróg. Jako następne tomy mają ukazać się prace: Wł. Wakara o obecnym stanie i zadaniach ciał samorządowych w Polsce, posła dra A. Pragiera o finansach komunalnych, inż. Jakomowicza o rozbudowie, regulacyi miast i polityce mieszkaniowej samorządów dra Stanisława Kopcińskiego o zadanach samorządu i dziedzinie szkolnictwa, inż. B. Hummla o lokalnych samorządowych kolejach żelaznych itp.

Inicyatywe księgarni E. Wende i S-ka należy powitać z największem uznaniem. Jesteśmy przekonani, że „Biblioteka Komunalna Wendego“ znajdzie jaknajszersze poparcie ze strony naszych działaczy i organów samorządowych.

ORLI LOT. Z powodu trudności natury technicznej wyszedł teraz dopiero ze znacznem spóźnieniem zeszyt 8 (październikowy) tego interesującego miesięcznika krajoznawczego. Z urozmaiconej treści numeru na wzmiankę zasługują artykuły: Ks. dr Józef Niemczyński. Zapomniany, choć bardzo ciekawy kościółek — staruszek (św. Benedykta na Krzemionkach), z ilustracyą według akwareli Jana Hryńkowskiego — Wiktor Nussbaum. Wrażenia z 7-dniowej wycieczki słuchaczy U. J. na Podole i Pokucie — Jan Gadomski. Z wyprawy astronomicznej w Beskidy — Janina Połczyńska. Wycieczka do ujścia Bzdy — Kalendarzyk astronomiczny. — Zeszyt wypełniają nadto notatki z życia organizacyj krajoznawczych i rubryka z książek i czasopism. Administracyę „Orlego lotu“ objęła od n-ru ostatniego księgarnia „Orbis“, Kraków—Dębniki 41. Cena zeszytu w księgarniach 250 mk., dla członków kół 200 mk.

„PRZEGLĄD SPORTOWY“. Świeżo opuścił prasę numer gwiazdkowy tygodnika „Przegląd Sportowy“. Wydawnictwo, jak na sportowe i młode, bo liczące dopiero około 2 lat istnienia, stoi na europejskim poziomie. Numer gwiazdkowy, będący zarazem przeglądem polskiego sportu za rok 1922, wyszedł o imponującej objętości — 60 stron druku, w okładce kolorowej, kartonowej, liczne zaś ilustracye odbite 36 klisz, dają w swym starannym doborze tak piękne momenty z zawodów, jak i zdjęcia pod względem artystycznym wysoko stojące. Na treść numeru składają się nietylko retrospektywny przegląd sportu polskiego w roku ubiegłym, lecz także liczne artykuły pióra fachowców wybitnych i nie tylko w sporcie znanych. — Cena numeru, ze względu na objętość, odpowiadającą książce o 300 stronach — z kilkudziesięciu ilustracyami, jest bardzo skromna, wynosi bowiem tylko 1500 marek.

—ooo—

Zamiast banknotów kawałki papieru

W centrali wielkiej firmy ekspedycyjnej wiedeńskiej „Caro et Jellinek“ pracował urzędnik Józef Prettner, cieszący się wielkiem zaufaniem szefa.

Posyłano go też do banków po inkasowanie wielkich sum pieniężnych.

Tuż przed świętami posłano go do Anglobanku, gdzie miał podnieść 115 milionów koron, przeznaczony na gratyfikacye świąteczne dla urzędników. Pakiet, zawierający pieniądze, zaniósł do domu i tam wymienił go na już zawczasu przygotowany pakiet, zawierający kawałki papieru. Ten pakiet oddał kasyerowi firmy, przyczem oświadczył, że sam nie ma czasu, by porobić wypłaty kolegom, co było jego obowiązkiem.

Kasjer załatwił nasamprzód swoje obowiązki, a dopiero później chciał przystąpić do wypłacania gratyfikacyj. Ku swojemu wielkiemu przerażeniu po rozpieczętowaniu znalazł w pakiecie — zamiast banknotów — kawałki gazet i papieru.

Prettner tymczasem zniknął bez śladu. Policya podejrzewa, że ukrywa się w Wiedniu.

Teraz dopiero wyszło na jaw, że Prettner od dłuższego czasu głosił, iż mniejsza defraudacja, niż 100—200 milionów się nie opłaca. Prócz tego trzeba po defraudacji ułożyć się z pomocą zręcznych i dyskretnych układów z szefem firmy, by nie robił doniesienia karnego celem uniknięcia skandalu i poprzestał na zwrocie połowy skradzoinej sumy.

W końcu jeszcze jeden ciekawy szczegół:

Gdy policja w mieszkaniu Prettnera robiła rewizję, znalazła w szufladzie biurka pakiet z 20 miljonami koron. Złodziej w pośpiechu zapomniał o tej sumie.

Syn sułtański lekarzem

Najstarszy syn zmarłego sułtana Reszada, książę Zia-Eddin Efendi, studyował medycynę i już od szeregu lat posiadał stopień lekarski. Teraz po przewrocie politycznym książę Zia zdecydował się na rozpoczęcie praktyki lekarskiej jako specyalista chorób skórnych i wenerycznych.

Liczy on 50 lat. Dodać trzeba, że jest on teraz drugim z kolei księciem-następcą tronu, dlatego ma cztery żony i siedmioro dzieci.

Po Abdul-Medżydzie, synu sułtana Abdul-Azisa, ogłoszonym teraz kalifem bez władzy świeckiej, jest teraz następcą ks. Selim, syn Abdul-Hamida, a drugim wyżej wspomniany książę Zia. Widocznie jednak zrezygnował z wszelkich aspiracyj monarszych, skoro się zabrał do praktyki lekarskiej.

nych, pozostawiła nam starożytność i wieki średnie, poszukując mimo wszystko syntezy i rozłożenia zdobnictwa w naśladowaniu, świadczą o tem najwymowniej muzea przedmiotami odnalezionemi, oraz wiernemi obrazami, gdzie wspaniałe klejnoty malowane są z równą starannością jak oczy ich właścicieli.

Ale z tej specyalizacyi wyszło stopniowe pozbawianie płci męskiej klejnotów, zachowywanych kobietom, dawny symbol stał się zwykłym szczegółem ubioru. Strój haftowany, z aksamitu i koronek był jeszcze w użyciu, podczas gdy moda nie dozwalała mężczyźnie noszenia innego klejnotu jak pierścionek lub zakonny naszyjnik. — Inkustrowanie broni złotem (damaskiny), złote rękojeści u szpady przetrwały klejnoty. Dziś znosi się jeszcze skromną szpilkę w krawatce, obrączka ślubna zachowuje swoje mistyczne znaczenie, ale inne pierścionki, szczególniej z drogiemi kamieniami, uważane są za niegustowne. Kilku snobów naraża się na krytykę, nosząc bransoletkę, przypominającą niecywilizowanych Wikingów, otwieramy szeroko oczy na widok wieśniaka, który zachował jeszcze obrączkę w uchu. Pierścień na palcu, symbol dawnego Gygesa, nie ma dziś większego znaczenia jak laska w ręku, a jeżeli złoty łańcuczek tłomaczy się koniecznością utrzymania zegarka, staramy się by był najskromniejszy. Skończyła się epoka, skończyło się używanie klejnotów przez mężczyzn, tego znaku syntetycznego wiedzy i siły umysłu. Zdaje się, że zaszedł zupełny przewrót w historyi klejnotu i jego estetyce. Kiedyś wzorowany na formach geometrycznych, prawie kabalistycznych, stał się ścisłem naśladownictwem zewnętrznych form natury. Ten pomysł sprowadził wartość klejnotu do dziwnego obniżenia i brzydoty, nietylko przez rażące nadużycie drogiego materyału, ale i przez wybór wzorów bez stylu, których niewolnicze naśladowanie w drogocennym kruszcu powiększało jeszcze jego płaskość. Widzieliśmy dość brzydkich przedmiotów robionych ze złota i drogich kamieni. Sądzę, że widziałem tego ostatni wyraz w broszce, która przedstawiała latarnię od omnibusu, której rubiny przedstawiały czerwone szkła. Współczesna biżuterya sięgała często po takie ideały i w ten sposób zdyskredytowała brylant, zajmowała się mnóstwem drobnostek brzydkich w rysunku, naśladowała węże, jaszczurki, koszyki kwiatów, serca, gwiazdy, półksiężyce, psie głowy, kocie, nie wiedząc czemu, sądząc, że kosztowność złota i gemmy wystarcza do wywołania wrażenia zbytku i sztuki. Pominęła można powiedzieć, cudowną we wzorach biżuteryę XV, XVI i XVIII wieku, nie mówiąc już o złotnictwie starożytnem, które jest bajeczne, ani o klejnotach egzotycznych, jawajskich, andamilskich, hinduskich, ani nawet przemiłych fantazyi holenderskich i bretońskich. Stworzyła tę rzecz bez nazwy, którą jest klejnot parweniusza, klejnot, którego materyę można dobrze sprzedać, a którego kształt młotek zmiażdży bez skrupułu, klejnot, który się nosi dla zaznaczenia majątku, jako sposób łatwiejszy jak noszenie naszyjnika z pieniędzy złotych jak u dzikich.

Kilku artystów przedsięwzięło ostatniemi czasy dźwignąć klejnot z tego wstydliwego upadku i szukali zasady nie w symbolizmie, dziś już przeszłym, nie w naśladowaniu płaskiem przedmiotów ściśle z natury branym, ale w interpretacyi zdobniczej, stylizowanych motywów flory, która w najskromniejszym kwiatku polnym, w roślinie nawet, zachowuje niewyczerpane cudowne niespodzianki. Innemi słowami, w braku symbolizmu ludzkiego, zaczęli szukać symbolów ukrytych w ukształtowaniu roślin. Dotknęli tem zasady głębszej niż myśleli, ale którą instynktowie odgadli: jest nią zasada odtwarzania proporcyonalnego kształtów w naturze, która wyklucza aby coś było za wielkie lub za małe i która wygięciu liścia akantu daje wspaniałą moc łuku katedralnego. W tem leży sekret stylu. —

Dokończenie nastąpi.

—ooo—

Składki

DALSZE SKŁADKI NA POMOC AKADEMICKĄ. W dalszym ciągu na ręce wojewody dra Gałeckiego jako przewodniczącego Komitetu Opieki nad młodzieżą akademicką złożyli następujące datki: B. prezes Rady ministrów dr Julian Nowak 300.000 marek, starosta w Żywcu zebrane od ludności pow. żywieckiego 531.222 mk., starosta w Jaśle zebrane od ludności pow. jasielskiego 120.000 mk., dr Roman Sichrawa, adwokat w Nowym Sączu im. pow. Komitetu Obrony Państwa 100.000 mk., teatr miejski im. Słowackiego tytułem połowy dochodu z „Betleem Polskiego“ w dniu 25 grudnia br. 46.557 mk. 50 fen., Jan br. Goetz-Okocimski 20.000 mk., wiceprezydent dr Wielgus 10.000 mk., dr Jerzy Trammer, adwokat w Krakowie od siebie 25.000 mk., a nadto z ugody zawartej w jego kancelaryi między pp. B. i G. 10.000 mk.

Zebrane dotąd na powyższy cel datki wynoszą 20,141.945 marek, oprócz darów w naturze wartości około 7 milionów marek.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

OGÓLNE ZGROMADZENIE METALOWCÓW, W KRAKOWIE odbędzie się przy ul. Dunajewskiego 5, II p., dziś we wtorek o godz. 5 popoł. Referat wygłosi tow. Topinek z Warszawy.

Redaktor naczelny: Emil Haecker.
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie.
Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).

KALENDARZ NA ROK 1923

STYCZEŃ

Dni	Rzymsko-katolickie
1 P	Nowy Rok 1923. Miecz.
2 W	Im. Jez. Mak. Op.
3 S	Genowefy panny
4 C	Eugenjusza m.
5 P	Telesfora, Emil.
6 S	Św. Trzech Król
7 N	1 po 3 Kr. Lucyana
8 P	Sewe yna
9 W	Marjanny P. m.
10 S	Agatona p.
11 C	Honoraty
12 P	Arkadjusza m.
13 S	Hilarego
14 N	2 po 3 Kr. Pawła I. p.
15 P	Maura
16 W	Marcelego P. m.
17 S	Antoniego op.
18 C	Katedry św. P. w Rz.
19 P	Ferdynanda
20 S	Fabiana i Sebast.
21 N	3 po 3 Kr. Agnieszki
22 P	Wincen ego
23 W	Zaślub. P. M.
24 S	Tymoteusza bisk.
25 C	Nawróc. św. Pawła
26 P	Polikarpa
27 S	Jana Złot. dr. K.
28 N	4 po 3 Kr. Walerego
29 P	Franc. Sal.
30 W	Mart. p. Saw. p.
31 Ś	Marceli

LUTY

Dni	Rzymsko-katolickie
1 C	Ignacego
2 P	N. M. P. Gromnicznej
3 S	Błażeja m.
4 N	Mięsopustna Weroniki
5 P	Agaty
6 W	Doroty p. m.
7 S	Romualda op.
8 C	Jana z M.
9 P	Apolonii
10 S	Scholastyki p.
11 N	Zapustna Dezyder.
12 P	Eulalii
13 W	Katarzyny
14 S	*Popielec* Walentego
15 C	Faustyna
16 P	Julianny p. m.
17 S	Konstancyi
18 N	Wstępna Flawiana
19 P	Konrada w.
20 W	Leona i Euch. b. w.
21 S	Maksymiliana b.
22 C	Kat. św. P. w Ant.
23 P	Piotra Damiana b.
24 S	Macieja ap.
25 N	Sucha Zygfryda
26 P	Aleksandra b. m.
27 W	Leandra b. w.
28 Ś	Romana

MARZEC

Dni	Rzymsko-katolickie
1 C	Albina b.
2 P	Heleny ces.
3 S	Kunegundy
4 N	3 P. Głucha Kazim.
5 P	Euzebiusza
6 W	Fryderyka
7 S	Tomasza
8 C	Jana B., Winc. Kadł.
9 P	Franciszka
10 S	40 Męczenników
11 N	4. P. Środop. Konst.
12 P	Grzegorza
13 W	Katarzyny
14 S	Leona
15 C	Klemensa, Longina
16 P	Hilarego
17 S	Gertrudy
18 N	5. P. Czarna Edwarda
19 P	Józefa Obl.
20 W	Klaudyi
21 S	Benedykta
22 C	Oktawiana
23 P	Wiktora
24 S	Gabryela Arch.
25 N	Zwiastow. N. M. P.
26 P	Emanuela
27 W	Ruperta
28 S	Sykstusa
29 C	*W. Czw.* Cyr. i Met.
30 P	*W. Piątek* Kwiryna
31 S	*W. Sobota* Balbiny

KWIECIEŃ

Dni	Rzymsko-katolickie
1 N	Wielkanoc
2 P	Poniedz. Wielkanocny
3 W	Ryszarda b. w.
4 S	Izydora b. w. d. k.
5 C	Wincentego
6 P	Celestyna
7 S	Rufina
8 N	1 po Wielkanocy
9 P	Maryi Egipc.
10 W	Ezech.
11 S	Leona
12 C	Juljusza
13 P	Hermenegildy kr.
14 S	Tyburcyana
15 N	2 po Wielkanocy Dj.
16 P	Urbana
17 W	Rudolfa
18 S	Apolonii
19 C	Tymona
20 P	Wiktora m.
21 S	Anzelma bisk.
22 N	3 po Wielkanocy Sot.
23 P	Wojciecha b.
24 W	Fidelisa Kapuc. m.
25 S	Marka ewang.
26 C	Kleta i Marcelina
27 P	Anastazego
28 S	Pawła od krzyża
29 N	4 po Wielkanocy Piotra
30 P	Katarzyny

MAJ

Dni	Rzymsko-katolickie
1 W	Filipa i Jakóba ap.
2 Ś	Zygmunta
3 C	3 Maja. Op. św. Józ.
4 P	Floryana m.
5 S	Piusa V. p. w.
6 N	5 po Wielkan. Jana
7 P	Dominika
8 W	Stanisława bisk.
9 S	Grzegorza
10 C	Wniebow. P. Jez.
11 P	Adolfa
12 S	Pankracego
13 N	6 po Wiel. Serwacego
14 P	Bonifacego
15 W	Zofii wd. m. Jana
16 S	Jana Nep. k. m.
17 C	Paschalisa w.
18 P	Feliksa kap.
19 S	Piotra Celest.
20 N	Ziel. świąt.
21 P	Pon. Ziel. św.
22 W	Julii
23 S	Dyzyderyusza
24 C	Joanny
25 P	Urbana
26 S	Filipa i Nereu. w.
27 N	Trójcy Przenajśw.
28 P	Wilhelma op.
29 W	Maksymiliana
30 S	Feliksa p. m.
31 C	Boże Ciało

CZERWIEC

Dni	Rzymsko-katolickie
1 P	Jakoba b.
2 S	Marcelina
3 N	2 po Z. św. Klotyldy
4 P	Kwiryna
5 W	Bonifacego
6 S	Norberta
7 C	Roberta, Sabiny
8 P	*Serca Jezus.* Medarda
9 S	Felicyana
10 N	3 po Ziel. św. Małg.
11 P	Barnaby
12 W	Jana w. Onufr. p.
13 Ś	Antoniego
14 C	Bazylego b.
15 P	Wita
16 S	Bennona b. w.
17 N	4 po Ziel. św. Adolfa
18 P	Gerw. i Prot. m m.
19 W	Juliana
20 Ś	Sylweryusza
21 C	Alojzego Gonzagi
22 P	Paulina b. w.
23 S	Wandy, Agrypiny
24 N	5 po Ziel. św. Jana Ch.
25 P	Wilhelma
26 W	Jana i Pawła m.
27 S	Władysława
28 C	Leona pap. w.
29 P	Piotra i Pawła
30 S	Emilii

LIPIEC

Dni	Rzymsko-katolickie
1 N	6 po Ziel. św.
2 P	Jakoba
3 W	Anatol. i Heljod.
4 S	Józefa Kalasant. w.
5 C	Cyryla i Metodego
6 P	Izajasza
7 S	Filomeny
8 N	7 po Ziel. św. Elżb.
9 P	Anatola
10 W	7 Braci męcz. syn Fel.
11 S	Piusa I. pap.
12 C	Jana Gwalberta
13 P	Małgorzaty
14 S	Bonawentury
15 N	8 po Ziel. św. Henryka
16 P	6 po S. NMP. Szk.
17 W	Aleksego
18 S	Szymona z L.
19 C	Wincentego a Paulo
20 P	Czesława
21 S	Praksedy p. m.
22 N	9. po Ziel. św. Maryi
23 P	Apolinarego
24 W	Krystyny
25 S	Krzysztofa
26 C	Anny, Matki NMP.
27 P	Pantaleona, Aurelii
28 S	Wiktora
29 N	10 po Ziel. św. Marty
30 P	Kunegundy
31 W	Ignacego

SIERPIEŃ

Dni	Rzymsko-katolickie
1 S	Piotra
2 C	NMP. Anielskiej
3 P	Znal. św. Szczepana
4 S	Dominika wyzn.
5 N	11 po Z. św. N.P.M.S.
6 P	*Przem. P. J.*
7 W	Kajetana
8 S	Cyryaka
9 C	Romana i Juliana
10 P	Wawrzyńca m.
11 S	Zuzanny
12 N	12 po Z. św. Klary
13 P	Hipolita
14 W	Euzebiusza
15 S	Wniebowz. NMP.
16 C	Joachima, Rocha
17 P	Jacka w.
18 S	Heleny
19 N	13 po Z. św. Jul.
20 P	Jacentego
21 W	Joanny Frem. wd.
22 S	Symforjana m.
23 C	Filipa Benicjusza
24 P	Bartłomieja ap.
25 S	Ludwika kr. w.
26 N	14 po Z. św. Zefir.
27 P	*Serca NP.*
28 W	Augustyna
29 S	Ścięcie św. Jana
30 C	Róży z Limy, Fel.
31 P	Rajmunda w.

WRZESIEŃ

Dni	Rzymsko-katolickie
1 S	Idziego
2 N	15 po Ziel. św. Stefana
3 P	Bł. Bronisławy
4 W	Rozalii p.
5 S	Wawrzyńca
6 C	Zacharyasza p.
7 P	Reginy
8 S	Narodz. N. M. P.
9 N	16 po Ziel. św. G.
10 P	Mikołaja z T.
11 W	Emiliana
12 S	*Imienia NMP.*
13 C	Waleryana
14 P	*Podw. s. Krzyża*
15 S	Nikodema
16 N	17 po Z. św. Euzebii
17 P	*M. B. Bol.*
18 W	Józefa w., Ireny m.
19 S	Januaryusza
20 C	Eustachego
21 P	Mateusza
22 S	Tomasza b. w.
23 N	18 po Z. św. Tekli
24 P	Władysława z G.
25 W	Kleofasa
26 S	Cypryana
27 C	Kosmy i Damiana
28 P	Wacława
29 S	*Michała archan.*
30 N	19 po Z. św. Hier.

PAŹDZIERNIK

Dni	Rzymsko-katolickie
1 P	Remigiusza
2 W	Aniołów Stróżów
3 S	Kandyda
4 C	Franciszka Seraf.
5 P	Placyda m.
6 S	Brunona w.
7 N	20 po Z. św. Justyny
8 P	Wincentego
9 W	Dyonizego b. m.
10 S	Franciszka b.
11 C	Plac. i Zen. pp.
12 P	Maksymiliana
13 S	Edwarda
14 N	21 po Z. św. Kaliksta
15 P	Jadwigi
16 W	Florentyna
17 S	Wiktora
18 C	Łukasza ew.
19 P	Piotra z Alkan.
20 S	Jana Kant. i Ireny
21 N	22 po Z. św. Urszuli
22 P	Korduli
23 W	Jana Kap.
24 S	Rafała arch.
25 C	Kryspina męcz.
26 P	Ewarysta
27 S	Sabiny p. m.
28 N	23 po Z. św. Szymona
29 P	Narcyza
30 W	Zenobjusza
31 S	Łucyi

LISTOPAD

Dni	Rzymsko-katolickie
1 C	Wszystkich Św.
2 P	*Dzień Zaduszny*
3 S	Huberta b. w.
4 N	24 po Z. św. Karola
5 P	Zacharjasza
6 W	Feliksa
7 S	Amaranta
8 C	Auolla
9 P	Teodora
10 S	Andrzeja z Aw.
11 N	25 po Z. św. 5. B. m.
12 P	*O. NMP.*
13 W	Stan. Kostki
14 S	Jakunda b. w.
15 C	Leopolda
16 P	Edmunda
17 S	Salomei
18 N	26 po Z. św. Romana
19 P	Elżbiety wd.
20 W	Feliksa Wal. w.
21 S	Ofiarow. NMP.
22 C	Cecylii p. m.
23 P	Klemensa p. m.
24 S	Jana od Krzyża
25 N	27 po Z. św. Katarzyny
26 P	Klemensa
27 W	Leonarda
28 S	Grzegorza cud. b. w.
29 C	Saturnina
30 P	Andrzeja

GRUDZIEŃ

Dni	Rzymsko-katolickie
1 S	Natalii, Eligiusza
2 N	1 Adw. Bibj.
3 P	Franc. Ks.
4 W	Barbary p. m.
5 S	Sabby op.
6 C	Mikołaja bisk.
7 P	Ambrożego b.
8 S	Niep. Pocz. N. M. P.
9 N	2 Adw. Leokadyi
10 P	N. M. P. Loret.
11 W	Damazego p. w.
12 Ś	Aleksandra
13 C	Łucyi i Eugen.
14 P	Izydora
15 S	Wiktora
16 N	3 Adw. Euzeb.
17 P	Łazarza b.
18 W	*Ocz. NMP.*
19 S	Tymoteusza
20 C	Teofila
21 P	Tomasza ap.
22 S	Zenona m.
23 N	4. Adw. Wiktoryi
24 P	*Wig.* Adama i Ewy
25 W	Boże Narodzenie
26 S	Szczepana m.
27 C	Jana ewang.
28 P	Młodzianków
29 S	Tomasza b.
30 N	N. po N. Ch. P. S.
31 P	Sylwestra

KALENDARZ ŻYDOWSKI

Styczeń. 1. 13. Thebeth 5683. roku. 18. 1 Schebat. **Luty.** 17. 1 Adar. **Marzec.** 1. Post Estery. 2. Purim. 3. Suszan Purim. **Kwiecień.** 1. **Początek Paschy.** 2. *Drugie święto Paschy.* 7. **Siódme święto Paschy** 8. **Koniec Paschy.** **Maj.** 21. **Pierwszy dzień Zielonych świąt.** 22. **Drugi dzień Zielonych świąt.** **Lipiec.** 1. Post. Zdobycie świątyni. 22. Post. Spalenie świątyni. 28. Dzień radości. **Wrzesień.** 11. **Nowy rok 5684.** 12. **Drugie święto.** 20. **Sądny dzień.** 25. **Pierwsze święto Szałasów** 26. **Drugie św. Szałasów.** **Październik.** 1. Święto palmowe. 2. **Koniec szałasów.** 3. **Radość z praw.** **Grudzień** 4. Post. Poświęcenie świątyni. 19. Post. Oblężenie Jerozolimy.

NUMER POJEDYNCZY 200 MAREK

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 6 RANO

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 5500 MAREK

KRAKÓW, UL. DUNAJEWSKIEGO 5.